

---

sobota, 03.08.2019

## 18. Niedziela Zwykła - czyli o tym, że ziemia nie pachnie domem

– Całe życie poświęciłam rodzinie. Nic innego nie było dla mnie ważne. I nagle wszystko się zawaliło – opowiadała znajomemu księdzu kobieta, od której mąż odszedł nagle po kilkudziesięciu latach małżeństwa. – A przecież Kościół uczy, że rodzina jest najważniejsza. – Nie – odpowiedział stanowczo, ale i ze współczuciem ksiądz. – Kościół uczy, że najważniejszy jest Bóg. To jedyna sensowna perspektywa. Żaden człowiek, choćby najbliższy, nie należy do nas. Żadne dziecko nie należy do rodziców, żadna rzecz nie jest do końca naszą własnością, także sukces i niepowodzenie. Wszystko jest Pana. Tu, na ziemi żyjemy z poczuciem braku i niespełnienia, ponieważ zostaliśmy naznaczeni rajem. Dom jest gdzieś indziej. Zdarza mi się widzieć dramat osób, które przeżywają narastające rozgoryczenie, bezskutecznie szukając potwierdzenia własnej wartości w pracy lub w innych ludziach. „Bliscy mnie nie doceniają, mimo zawodowych sukcesów noszę w sobie poczucie nieużyteczności”. Czy drugi człowiek jest w stanie nas w pełni zrozumieć? Czy cokolwiek na tym świecie jest w stanie nas zaspokoić? Gdy nie przyjmie się tej prawdy o ludzkiej kondycji, zamiast spełnienia pogłębiać się będzie rozczarowanie. Jezus, opowiadając historię o zamożnym człowieku, nie zabrania korzystania z dóbr tego świata, lecz przypomina, że żadna rzecz nie ma nad nami władzy i do nikogo nie należymy w pełni. Jedynie do Boga. Trudno się więc dziwić, że nasze słowa będą niewystarczające, by wszystko wyjaśnić, a pragnienia zbyt wielkie, by ktokolwiek mógł je zaspokoić. Jeszcze jedna myśl dotycząca pierwszego czytania. Podczas wykładów ze Starego Testamentu ksiądz profesor uporczywie powtarzał klerikom, że Kohelet nie jest pesymistą. Mimo że na początku księgi padają słowa o marności i pogoni za wiatrem, to w dalszej części znajdziemy zachętę, aby korzystać z życia pełnymi garściami. Mędrzec Kohelet jest zwolennikiem umiaru i rozsądku nie tylko w szczęściu, ale i w wypadku niepowodzenia. To nauczyciel zdrowego dystansu. Na ziemi jesteśmy przez chwilę i w końcu nadejdzie taki czas, gdy wszystko przeminie. Wówczas nie będzie już bólu, niesprawiedliwości, osamotnienia, nawet śmierci, a wszystkie nasze pragnienia zostaną zaspokojone. Nawet takie, których sobie nie uświadamiamy.